

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR 50 marzec 2014

ISSN2009-3802

mir

magazyn
informacyjno-
rozrywkowy

www.mir.info.pl



**MEDIA:
niezależne
nie znaczy
obiektywne**

// s. 6



J&D FURNITURE

PIERWSZY POLSKI SKLEP MEBLOWY W IRLANDII

www.prawnik.ie



085 PRAWNIK

085 7729645, 01 4910010

**WYPADKI PRZY PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
PRAWO PRACY NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI**

Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Monika Szubert, Katarzyna Mastyło, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITOR, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

- Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty. - Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

RODZINA, ZDROWIE CZY PIENIĄDZE?

right  one
www.polskibroker.ie

► **TERAZ NIE MUSISZ WYBIERAĆ
DOBRZE DOBRANY PAKIET
ZABEZPIECZY WSZYSTKIE TRZY!**

**ZADZWOŃ DO TWOJEGO NOWEGO
BROKERA UBEZPIECZENIOWEGO MARCIN SZOT 087 4122161**

Rightone Ltd is regulated by the Central Bank of Ireland. (Ref. no 93262)



199€

promocja od 01.04.2014
liczba wersalek ograniczona

J&D FURNITURE

Highest Quality at factory prices

W NASZEJ KOLEKCJI ZNAJDĄ PAŃSTWO

NAROŻNIKI, ZESTAWY TAPICEROWANE, WERSALKI ORAZ SOFY
Z FUNKCJĄ SPANIA, MEBLE DO SYPIALNI (ŁÓŻKA, SZAFY,
KOMODY, STOLIKI NOCNE, MATERACE)



Nowość!

Oslo narożnik rozkładany **699€**



Dino narożnik **799€**



Rosso bis sofa rozkładana **499€** Pufa **149€**



Luna sofa rozkładana **449€**



Fotel spa **249€**



Royal **1299€** (szafa 226 cm, lozko king, komoda, 2 x stolik nocny)

Dublin
19 Millennium Business
Park, Coppagh Road
Finglas West, Dublin 11
(01)6879801
(086)4543474
dublin.jdfurniture@gmail.com

Cork
Unit 11 Ballinaurra Business
Park, Whitegate Road
Midleton, Cork
(021)2428567
(086)4543474
jdfurnitureireland@gmail.com

www.jdfurniture.ie



Sofa dla Zamówienia

**PRODUKT
POLSKI**

ABY ZASPOKOIĆ POTRZEBY NAWET NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCYCH KLIENTÓW WPROWADZAMY MOŻLIWOŚĆ DOBORU KOLORÓW ORAZ MATERIAŁÓW ABY UŁATWIĆ WYBÓR SOFY DOSTOSOWANEJ DO IDYWIDUALNYCH POTRZEB KLIENTA. W KWESTII SZCZEGÓLÓW PROSIMY O KONTAKT TELEFONICZNY LUB ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU.



12



13



14



20



22

W OBIE STRONY

- W subiektywie Czerwińskiego s. 4
- Media: niezależne nie znaczy obiektywne s. 6

POLITYKA

- Bliższa koszula ciału s. 7

STYL ŻYCIA

- Rat Pack, czyli Sinatra z kolegami s. 8

ZDROWIE

- Rozwój emocjonalny i społeczny dziecka do 3. roku życia s. 10

MUZYKA, KTÓRA ZMIENIA ŻYCIE

- Czerwony kogucik, czyli największe pasje są najprostsze s. 12

PRZYBORNİK

- Wyjazd z Irlandii a uprawnienia do otrzymywania świadczeń socjalnych s. 13

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Zapowiedzi koncertów s. 14-15

ROZRYWKA

- Czytelnia s. 16
- Krzyżówka s. 17
- Horoskop s. 17
- Uśmiechnij się s. 17

KĄCIK KULINARNY

- Zalety postnego talerza s. 19

TURYSTYKA

- Wschód słońca w starym grobowcu s. 20

SPORT

- Stoch na sto procent s. 22

OD REDAKCJI:**Czytelniku,**

pewnie zauważyłeś już pierwsze oznaki wiosny na krzakach i okolicznych trawnikach. Pewnie czujesz już pierwsze powiewy wiosennego wiatru, kiedy wychodzisz przed dom. Niestety, w tym roku wiosna wcale nie musi oznaczać radości i wesołego oczekiwania na gorące lato, bowiem gorąco może być już teraz ze zgoła innych powodów niż prażące słońce.

To, co wydawało się Wiosną Ludów za wschodnią granicą Polski, okazało się zaledwie prelude do lawiny wydarzeń mogących sprowadzić na Stary Kontynent nową zimną wojnę. Oczywiście nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak potoczą się losy Ukrainy i Krymu, ani co w najbliższych tygodniach i miesiącach zrobi Rosja. Jednak jednego możemy być pewni – wygodna i komfortowa Europa nie zerwie się i nie postawi się zagrożeniu ze wschodu. Może jedynie pogrozić palcem, zmarszczyć się z niesmakiem czy zapalić symboliczną świeczkę w oknie, by chwilę potem odwrócić oczy i powrócić do swoich własnych problemów.

Po raz kolejny pozbywamy się złudzeń co do europejskiej solidarności i gotowości walki o prawa człowieka czy nawet prawa narodów do samostanowienia. Znów mrzonki o wspólnej Europie i ponadczasowych ideach wolności okazują się jedynie mrzonkami, w które wierzą już chyba jedynie niepoprawni i niereformowalni idealisci. Wiemy już, że żaden Paddy, John, Pierre czy Hans nie będzie umierał za wolność Krymu, a żadna Angela, David czy François nie postawią się rosyjskiemu niedźwiedziowi, który może i jest nieruchawy, ale tapę z ostrymi pazurami jeszcze ma i trzyma ją zdecydowanie na kurkach do gazu i ropy płynących do Europy ze wschodu.

To, co widzimy w tej chwili na Ukrainie i te echa, które słyszymy w Europie to „Realpolitik” w czystym wydaniu. Pragmatyzm i jeszcze raz pragmatyzm, choćby za cenę daleko idących ustępstw. Jedyne, co może pocieszyć w chwili, gdy niecałe 600 kilometrów od granic Polski giną ludzie walczący o wolność swojego kraju, to fakt, że w razie niekorzystnego rozwoju wypadków, nasze rodziny pozostające w ojczyźnie będą miały gdzie się schronić, oraz to, że leżąca na uboczu Irlandia może jak zwykle pozostać poza sferą zainteresowań wielkich tego świata.

Przez kilka wieków prowincjonalność Irlandii była jej przekleństwem, bowiem nikt nie upomniał się o Irlandczyków tłamszonych brytyjskimi butami. Teraz ta sama prowincjonalność może okazać się błogostawieństwem, a mała wyspa gdzieś na zachodzie kontynentu może stać się najbezpieczniejszym miejscem w Europie. Chociaż zdecydowanie najlepiej byłoby, gdyby ten rozważany tutaj scenariusz okazał się jedynie hipotetyczny, a my zamiast martwić się konfliktem na Ukrainie, musielibyśmy martwić się jedynie tym, czy do kolejnego numeru „MIR-a” pasuje bardziej kawa czy herbata.

I niniejszym zapraszamy, by się o tym przekonać,

Redakcja



Wydawca:
Mir Press Limited
2 nd Floor Office,
4 Washington Street
Cork
Redakcja: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl

Redaktor naczelny:
Dariusz Trela

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

Sekretarz redakcji:
Marta Luksander
Reklama: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Ewelina Mucha
Piotr Słotwiński
Krzysztof Wiśniewski
Maciej Weber
Anna Leszczyńska

Monika Szeszko

Studio graficzne: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
DTP: Tomasz Kuc

W subiektywie czyli opowieści dziwnej treści

Czerwińskiego

Lody w sedesie

” Się działo, panie. Wąż zjadł krokodyla, Niemiec jadł muchy, zaś Amerykanie jedli steki z LSD. W Chinach natomiast jedzą na kibelku, a w Irlandii chcą zjeść 18 tysięcy koni i to wszystko jest prawda, niestety.

” Zaczynamy od własnego podwórka, czyli naszej umiowanej wyspy skarbów: senat udowodnił, że zdrowy rozsądek i logiczne myślenie mają w tym kraju wielką przyszłość, postulując wprowadzenie zakazu dziecięcych konkursów piękności. Jako żywo ma to sens, ponieważ wszystkie dzieci są najpiękniejsze i nie trzeba żadnych konkursów, by to udowodnić, już nie wspominając, że ktoś, kogo kręca takie imprezy, z nieletnimi wystrojonymi jak dorośli, powinien rozważyć rozmowę z psychologiem.

Lubię irlandzki senat; to chyba pierwszy senat w moim życiu, który lubię. Powinni pójść na całość i zakazać wszystkich konkursów piękności. Co prawda w przeciwieństwie do dzieci nie wszyscy dorośli są śliczni, ale robienie wielkiego show z tego, co komu dała natura, odrobinę nie przystoi XXI wiekowi.

” Oprócz tego Irlandia nie ustaje w produkowaniu coraz bardziej genialnych pomysłów na wyjście z kryzysu. Po zupełnie dobrym projekcie na rewolucję w energetyce i sprzedaży irlandzkiego wiatru, przyszedł czas na trochę drastyczniejsze rozwiązania w przemyśle spożywczym; organizacja o szumnej nazwie „United Farmers Association” twierdzi, że w Irlandii błąka się 25 tysięcy nikomu niepotrzebnych koni, z których przynajmniej 18 tysięcy należy zaszlachtować i sprzedać na mięso. Myślę, że jednak wynajmowanie osiedli duchów hollywoodzkim wytwórciom filmowym byłoby dużo mądrzejsze. Bruce Willis prędko obracałby je w perzynę jednym ruchem ręki, ganiając po pustych biurkach z maszynówką, a i kasa byłaby z tego jak ta lala. I może nawet konie by zagrały jakąś rolę.

” Tymczasem w Kanadzie miejscowa komisja telekomunikacji, czyli coś jakby lokalny odpowiednik legendarnej polskiej Rady Krajofonii i Radiowizji, czy jak się toto nazywało, w każdym razie komisja uznała, że w lokalnych mediach jest za mało porno, a konkretnie za mało kanadyjskiego porno. Najwyraźniej w tej dziedzinie lokalny patriotyzm też jest ceniony, choć bzykanie na ekranie z reguły nijak się ma do podtrzymywania jakiejś konkretnej kultury czy tradycji. Jednakowoż proszę pomyśleć, ile nowych miejsc pracy zyskałaby Kanada, gdyby zmniejszyć

import pornosów i zacząć produkować własne.

” Natomiast w Australii działy się straszne rzeczy i nie miały one nic wspólnego z bzykaniem. Policja szukała Niemca, który zgubił się w dziczy, próbując przejść kontynent na piechotę. Odszedł tak daleko od supermarketu, że musiał jeść muchy, zanim go znaleźli. Wcześniej stoczył walkę na pięści z kangurem oraz cudem uszedł z życiem, gdy farmer wziął go za dzikie zwierzę i zaczął strzelać do niego z dwururki. Po cudownym uratowaniu turysta obwieścił, że zamierza kontynuować swoją włóczęgę i znowu skierował się do dziczy. W międzyczasie media doniosły, że w tejże samej Australii wąż zjadł krokodyla, a w ogóle to muchy są bardzo zdrowe, bo zawierają dużo protein.

” Skoro już o Niemcach mowa, to jedna Niemka narobiła zamieszania po tym, jak nie chcieli jej przyjąć do policji z powodu za dużych cyczków. Podobno były silikonowe i zbyt wielkie, by zmieścić je pod kuloodporną kamizelką. Ależ moi Drodzy, pogięto Was? Kto by chciał strzelać do czegoś takiego?

” My tu gadu-gadu, a w Szanghaju została otwarta restauracja, w której zamiast krzesel przy stołach ustawiono sedesy. Lody czekoladowe podają tam w miskach w kształcie sedesu, a catość nazywa się „More Than Toilet” i jest całkiem dobrze prosperującą siecią knajp z Tajwanu. Zastanawiam się, jaka jest polityka „More Than Toilet” w zakresie puszczania bąków przy stole; biorąc pod uwagę ogólny charakter tej placówki, powinno to być tam w dobrym tonie. Ale co do bekania już bym nie był taki pewny.

” W Ameryce, jak to w Ameryce. Jedna rodzinka z Florydy miała całkiem

odlotowy obiadek, po tym jak upichcili sobie steki zaprawione LSD. Podobno kupili je w supermarkecie. Niestety w promocji nie dołączono do nich płyty Jimiego Hendriksa ani nawet bandany w kwiatki.

” W tejże samej Ameryce jeden artysta zbudował gigantyczną kopię koła dla chomików, przeznaczoną dla człowieka. Oprócz biegni, po której można biegać bez końca, znajduje się tam również biurko i komputer. Myślę, że patent na to cudo powinna od niego kupić każda szanująca się korporacja, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które tak kochają swoich pracowników, że nie pozwalają im opuszczać pracy.

” Kończymy na własnym podwórku, jak to zwykle. Po całej serii pełnych kumulacji w Euromillions wygrywanych w kółko przez Brytoli, fortuna uśmiechnęła się w końcu do Irlandczyka. Albo Irlandki, bo tego nie wiadomo. Ktoś na naszej cudownej wyspie wygrał w irlandzkim Lotto osiem milionów trzysta tysięcy euro. Ech, życie. Próbuje sobie wyobrazić, co bym zrobił, gdyby to mnie trafiła się taka forsa. No tak, konto trzeba założyć oszczędnościowe. Dom kupić. Tylko gdzie, w mieście czy na zadupiu? I nowoczesny czy tradycyjny? A może zbudować? Tylko gdzie ja tu architekta i budowlanców znajdę, przecież wszyscy wyjechali do Holandii.... No i samochód, tylko jaki? Duży byłby dobry, ale drogi wąskie. Mały dobry na drogi, ale ciasny... może oba naraz? No i co z resztą pieniędzy? Hawaje? Cholera, jakie to szczęście, że nie gram w lotto.

” Cordialmente,

PIOTR CZERWIŃSKI
PIOTRCZERWINSKI.COM





KONCERTY.IE



Jan Jakub Należyty

ANDROPAUZA 2

MĘSKA RZECZ

czyli zdecydowana odpowiedź na Klimakterium

Występują:

Cena biletu:
€26

Marek Siudym

Maciej Damiński

Jacek Kawalec

Alicja Dąbrowska

Michał Pietrzak

CORK

10 Maj

Cork School of Music
start 19.00

BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE. WWW.GAZETA.IE

UWAGA, AKTORZY GRAJĄ WYMIENNIE, W KOMEDII WYSTĘPUJE CZTERECH AKTORÓW ORAZ JEDNA AKTORKA

DUBLIN

11 Maj

RDS Concert Hall
start 19.00



polskiexpress.ie

POLSKI LIMERICK.com.pl

WaterPOL.ORG

Galway.pl

Ambasador

Gazeta Polska

RADIO PLKA



Media: niezależne nie znaczy obiektywne



PIOTR SŁOTWIŃSKI
www.piotrslotwinski.com

Punkt widzenia podobno zależy od punktu siedzenia. Ale we współczesnym globalnym świecie przede wszystkim zależy od rodzaju filtra, przez który przesiewane są medialne doniesienia. Im skuteczniejszy filtr, tym bardziej można ludziom mieszać w głowach i czarne nazywać białym, a bandycką napaść – braniem w obronę...

Znaczenie medialnej propagandy doceniano od dawna, a do perfekcji opanowały tę sztukę leninowska Rosja i hitlerowskie Niemcy. Z kolei znakiem nowych czasów była wojna w Gruzji w 2008 roku, gdzie gruzińskie władze wynajęły (i słusznie zresztą) profesjonalną agencję PR, która rozsyłała komunikaty do mediów w okresie wojny. Obecnie każda wojna zaczyna się od

wojny medialnej i lawiny dezinformacji, którymi faszerywane są medialne przekazy.

Media ze swojego założenia powinny być niezależne i obiektywne. To oczywiście bajka. Starzy bywalcy dancinów wiedzą, że kto płaci orkiestrze, ten wybiera melodię. Każda gazeta czy stacja telewizyjna i radiowa jest zależna od tego, kto ją utrzymuje, w mniej lub bardziej bezpośredni sposób. Inaczej rzecz ujmując, kto płaci dziennikarzom, ten ma wpływ na to, o czym i w jaki sposób będą pisać. Co prawda nikt im pistoletu do głowy nie przykłada, ale większość z nich ma kredyt do spłacenia i rodzinę na utrzymaniu. Oczywiście zawsze można iść na przysłowiowy zmywak albo próbować stworzyć kolejne „niezależne” media, które będą niezależne tak długo, dopóki ten czy inny większy reklamodawca nie zagrozi wycofaniem reklamy, gdy się będzie zbyt dużo pisało o Bolku czy Lolku.

W Polsce generalnie rzecz biorąc, najbardziej poczytna była prasa lokalna. Nic więc dziwnego, że po 1989 roku w pierwszej kolejności została przejęta przez niemieckie grupy medialne, jak choćby Verlagsgruppe Passau i Axel Springer. To, w czyich rękach są media, ma znaczenie – pamiętajmy o zależności pomiędzy płaceniem orkiestrze i wyborem melodii. Teraz jedyna *sensu stricto* polska prasa lokalna jaka pozostała, to ta najmniejsza, wydawana przez gminy i samorządy, bądź przez grupkę zapaleńców. Nawet w tej skali mikro ci pierwsi są zależni od humoru pana wójta czy burmistrza, a ci drudzy od właścicieli prywatnych firm, którzy poprzez reklamy finansują wydawanie tego czy innego tytułu. A o swoim chlebobawcy, jak

Znaczenie medialnej propagandy doceniano od dawna, a do perfekcji opanowały tę sztukę leninowska Rosja i hitlerowskie Niemcy

wiadomo, napisać źle nie można, bo w końcu nie kasa się ręki, która karmi. Stąd nie jest to do końca prasa niezależna.

W naszym kraju za „komuny” w latach 1945–1989 (tutaj cezura nie jest ścisła, można ją przesunąć o rok, dwa, w tę czy drugą stronę) jedyną niezależną prasą w najbliższym tego słowa znaczeniu były pisma drugiego i trzeciego obiegu. Trzeba przyznać, że byliśmy gigantem w ilości „nielegalnej” prasy: w latach 1976–1989 wydawano w Polsce ponad pięć i pół tysiąca drugoobiegowych tytułów prasowych. Ile oprócz tego było pism trzecioobiegowych, tworzonych przez młodocianą grupkę zapaleńców i wydawaną własnym sumptem – trudno powiedzieć. Jednak musiało być tego sporo, skoro na przykład ja sam u schyłku lat osiemdziesiątych mieszkając gdzieś na krańcach Zamojszczyzny, nie miałem praktycznie żadnego dostępu do pism drugiego obiegu, ale trzecioobiegowym „QQRYQ” zaczytywałem się bez problemu. A może wynikało to tylko z młodzieńczej kontestacji przeciwko tym i tamtym? Sam już nie wiem... Tak czy owak, to chyba właśnie młodzieżowe fanzyny były najbardziej niezależną prasą w PRL-u. O wiele bardziej niezależną (co wcale nie oznacza – bardziej wartościową) od pism drugiego obiegu, bardzo często kompletnie zinfiltrowanych przez esbecką agenturę.

Co pozostało z tamtych lat? Po 1989 roku z gazet drugoobiegowych nie pozostało chyba zgola nic, bo wątpię, żeby ktoś jeszcze po nocy odbijał na powielaczu „bibułę”. Wszyscy zaczęli czytać najpierw „Gazetę Wyborczą”, a później, w myśl zasady „równaj w dół” – „Fakt”, plus całą plejadę plotkarskich pisemek. Oczywiście, co jakiś czas powstaje jakiś mniej lub bardziej ambitny projekt zakrojony na szerszą skalę, ale cyfrelniczy rynek jest bezlitosny.

Nieco inaczej jest z mediami, nazwijmy je – trzecioobiegowymi. Im drugie życie przywrócił Internet, dzięki czemu jest w sieci nieco wartościowych e-zinów, chociaż o wiele mniej, niż by można było się spodziewać. Podobnie lukę po drugoobiegowej prasie zapelnili niektóre informacyjne strony www, tworzone własnym kosztem przez pojedynczych zapaleńców, co z jednej strony zapewnia im jako taką niezależność, ale z drugiej strony – niekoniecznie idzie



to w parze z obiektywnością. Bo niezależne nie oznacza od razu obiektywne. Sam byłem świadkiem powstania na naszej Zielonej Wyspie kilku polonijnych portaliów tworzonych przez jedną czy dwie osoby, których główną motywacją było wcale nie tworzenie obiektywnych mediów, a po prostu zmasowane i personalne dowalenie komuś, za kim się nie przepadało. Tyle, że kłamstwo ma krótkie nogi i na tym wózku daleko się nie zajędzie, niemniej jest to przykład braku obiektywności przy jako takiej niezależności. I takich przykładów można mnożyć.

Reasumując: czy jest możliwe istnienie mediów całkowicie niezależnych i obiektywnych? Według mnie, w czystej klinicznej postaci – nie. Co jednak nie powinno przeszkadzać w dążeniu do tego. Żeby dane medium było niezależne, musi pozyskać środki na swoją działalność z wielu źródeł. Jeden bogaty sponsor lub grantodawca to ogromne ryzyko, o czym przekonali się już osoby tworzące w Irlandii swoje polonijne gazetki niemal dekadę temu. Dopóki były pieniądze wyplacane przez ten czy inny urząd – była gazeta, gdy kurek z pieniędzmi został zakręcony, to rynkowe realia weryfikowały konieczność istnienia tego czy innego tytułu. Jednak o wiele trudniej od niezależności jest uzyskać to, co w mediach najważniejsze, czyli obiektywność. Bo obiektywność, to kwestia nie tylko dziennikarskiej rzetelności, ale przede wszystkim – odpowiedzialności. A z tą ostatnią, niestety, jest coraz gorzej...

www.stop-naukajazdy.com
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy*

STOP

ad | RSA
Approved Driving Instructor

Polska Szkoła Nauki Jazdy
School of Driving

Tel. 086 40 869 54

* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com

Bliższa koszula ciątu



KRZYSIEK WIŚNIEWSKI
chris.waterford@gmail.com

Gospodarka światowa, a wraz z nią także i irlandzka, staje właśnie na kolejnym rozdrożu, a politycy i ekonomiści znów będą musieli podejmować niepopularne decyzje, by istniejący system nie padł z hukiem.

Po pięciu latach nieustających prób naprawy systemów monetarnego i podatkowego, decydenci zdali sobie sprawę, że eksperymentu na żywym organizmie nie można przeprowadzać w nieskończoność. W ich głowach pojawia się myśl, że globalne decyzje gospodarcze w końcu przekładają się na los przeciętnego obywatela, którego wytrzymałość ma swoje granice. Irlandia, jako kraj na uboczu wielkiego świata, stosunkowo lekko zniosła gospodarcze eksperymenty, a upadek, choć spektakularny, nie był tak potwornie bolesny jak choćby w przypadku Grecji czy Hiszpanii.

Niestety podnosząc się z kryzysu, Irlandia nie zauważyła, albo nie chciała zauważyć, że polepszenie się wskaźników gospodarczych po pierwsze jest zbyt mocno zależne od rynków światowych, a po drugie nie przekłada się na poprawę sytuacji mieszkańców kraju. Na pocieszenie pozostaje jedynie świadomość, że irlandzka klasa polityczna i lokalni ekonomiści są równie krótkowzroczni jak w innych krajach, zarówno w Europie, jak i poza nią. Przyznają, słabe pocieszenie, bo oparte na zasadzie „inni mają równie kiepsko”.

Ostatnie pięć lat pokazało, że dwa scenariusze prezentowane do niedawna jako remedium na wszelkie bolączki gospodarczego przesilenia – dodruk pieniędzy w Stanach Zjednoczonych oraz drastyczne oszczędności w Unii Europejskiej – nie prowadzą tam, dokąd miały prowadzić. A powód jest jeden: żaden z tych sposobów nie zbliża się nawet do źródeł kłopotów, które trapią nowoczesne gospodarki u progu XXI wieku. Co więcej, stagnacja gospodarcza zarówno w Stanach, jak i w Europie to przystawiona woda na młyn „wschodzących gospodarek”, czyli krajów, które już teraz rozdają karty na rynkach świato-

wych, chociaż dotychczasowi potentaci zdają się tego jeszcze nie zauważać.

Lepiej zapobiegać niż leczyć

Sięgając do gospodarczej historii Europy i świata, możemy nauczyć się dwóch rzeczy. Po pierwsze tego, czego zawsze nas uczy historia – że ludzie niczego nie uczą się z historii. A po drugie tego, że nasi rodzice mieli prawdopodobnie rację, mówiąc, że zapobieganie chorobom jest skuteczniejsze i tańsze niż ich leczenie. Innymi słowy, lepiej nie dopuścić do kryzysu, niż potem zmagać się z jego skutkami.

Zdanie to powinien wydrukować sobie wielkimi literami i powiesić w swoim luksusowym gabinecie każdy polityk i każdy ekonomista, który przez ostatnie kilka lat miał jakikolwiek wpływ na gospodarcze decyzje w swoim kraju. Jeszcze większymi literami powinni to wypisać sobie wszyscy bankierzy, którzy znacząco przyczynili się do kryzysu, z którym Europa i Stany Zjednoczone zmagają się od kilku lat. A młodzi politycy i gospodarcy eksperci aspirujący do wyższych urzędów niech sobie to hasło wryją w głowy. To w końcu od nich będzie wkrótce zależało, by do podobnej sytuacji nie dopuścić w przyszłości.

Niestety (czy Was też denerwuje to, że tak często muszę używać tego słowa?) irlandzka klasa polityczna zdaje się nie zauważać, że Irlandia, która ledwo wykaraskała się z jednego kryzysu, zmierza prosto ku kolejnemu i to spowodowanemu podobnymi czynnikami co poprzednio. Irlandzka gospodarka znów zaczyna opierać się na jednym filarze i znów jest budowana na wątpliwych podstawach. Poprzednio zbudowano ją, dosłownie, na sektorze budowlanym, który okazał się wydmuszką pękającą z wielkim hukiem. Teraz zachwyceni wynikami eksportowymi politycy i ekonomiści chcą oprzeć gospodarkę kraju na rynkach międzynarodowych i na światowej koniunkturze. A zbytnia zależność od światowych kapryśnych rynków to ewidentne prośenie się o kolejny kryzys, tym razem znacznie boleśniejszy.

Zadowoleni z poziomu eksportu oraz z obecności irlandzkich firm na światowych rynkach politycy i ekonomiści zdają się nie zauważać faktycznej słabości wewnętrznego rynku w Irlandii. Nie widzą, że lokalne firmy wciąż mają kłopoty z płynnością finansową, że wielu pracowników wciąż nie otrzymuje na czas pensji, że konsumpcja wewnętrzna pozostawia wiele do życzenia, że ciągle za mało miejsc pracy powstaje w przedsiębiorstwach działających jedynie lokalnie. Globalizacja jest dobra dla globalnych firm, jednak nie rozwiązuje problemów przeciętnego mieszkańca Dublina, Galway, a tym bardziej niewielkiej wioski w Donegal czy farmera z Wexford. Mówiąc krótko, oparcie nie-

wielkiej w zasadzie gospodarki Irlandii na globalnych trendach to błąd graniczący z głupotą.

Polityka to przeszkoda

I tu dochodzimy do sedna lokalnego irlandzkiego problemu – klasy politycznej, która omamiona polepszającymi się wskaźnikami, nie potrafi spojrzeć na gospodarkę w dłuższej perspektywie. Rządzący nie są dobrymi gospodarzami, którzy chcieliby potomności zostawić swoje gospodarstwo w stanie prosperity, a jedynie zarządzającymi, dla których liczy się doraźny zysk mierzony tu i teraz. Tak naprawdę politykom brakuje zdrowego osądu, ale pewnie też i wiedzy ekonomicznej, by podejmować rozsądne decyzje, które zaprocentują nie tylko w perspektywie najbliższych wyborów, ale przyniosą długotrwały rozwój krajowi i wszystkim jego obywatelom.

Jednym z przykładów wyjątkowej krótkowzroczności obecnie rządzących jest polityka energetyczna, a konkretnie próba podporządkowania się za wszelką cenę dyrektywie unijnej obligującej kraje UE do produkcji przynajmniej 16% energii ze źródeł odnawialnych. Poziom ten ma zostać osiągnięty do roku 2020, a Irlandia jako jeden z nielicznych krajów europejskich jest na dobrej drodze do osiągnięcia owych 16% i to bez nadmiernych inwestycji. A co tymczasem robi rząd? Poświęca czas i pieniądze na opracowanie planu energetycznego, według którego najlepszym rozwiązaniem będzie budowa ogromnych elektrowni wiatrowych u wybrzeży wyspy, a następnie przesyłanie tak wyprodukowanego prądu w głąb kraju za pomocą kabli rozwieszonych na dziesiątkach tysięcy słupów. Inwestycje w wielkie betonowe słupy niszczące krajobraz wyspy mają wynieść około 4 miliardów euro. I to w imię czego? Politycznej gotowości wypełniania woli Brukseli? Bo raczej nie niezależności energetycznej, szczególnie biorąc pod uwagę nadwyżki energii produkowa-

Zadowoleni z poziomu eksportu oraz z obecności irlandzkich firm na światowych rynkach politycy i ekonomiści zdają się nie zauważać faktycznej słabości wewnętrznego rynku w Irlandii

nej zarówno w samej Irlandii, jak i sąsiadującej z nią Wielkiej Brytanii.

Te same 4 miliardy euro wydane choćby na tanie mikrokredyty dla małych i średnich przedsiębiorstw, czy na inwestycje w system edukacji kształcącej i kształtującej przyszłość narodu przyniosłyby znacznie większe korzyści niż wypełnienie unijnych dyrektyw. Jednak, by wysnuć takie wnioski, trzeba zobaczyć to w szerszej perspektywie, trzeba spojrzeć w przyszłość dalej niż do kolejnych wyborów, trzeba w końcu podjąć wyzwania lokalne, których nie zatławi Unia Europejska, bo mimo że ze swoich przeszklonych biur w Brukseli widzi wiele, to nie dostrzega prawdziwych problemów, z jakimi zmagają się obywatele Irlandii.

I tak jak unijni politycy nie oglądają się na lokalne sprawy w poszczególnych państwach, tak samo irlandzcy politycy nie powinni oglądać się na wskazówki unijne czy nawet na mniej lub bardziej stabilne europejskie rynki, a zając się rynkiem wewnętrznym. Może warto im przetłumaczyć stare polskie porzekadło: „Bliższa koszula ciątu, niż sukmana” i wyjaśnić, że teraz nadszedł czas, by zajęli się sprawami swoich obywateli. A jeśli nie, obywatele wezmą sprawy we własne ręce i sami zajmą się krajem, polityków odstawiając na boczny tor.

GOOD TYRE

OPONY UŻYWANE I NOWE, OD 20 € SZTUKA, MONTAŻ GRATIS!
PONAD TYSIĄC OPON W SPRZEDAŻY,
OPONY DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, VAN, I JEEP.

ATKINS YARD, BAILICK RD MIDLETON, CO. CORK
0834244112-PRZEMEK
PRZEMYSŁAW.PERSINSKI@WP.PL

DLA WARSZTATÓW CENY HURTOWE

0834244112

Rat Pack, czyli Sinatra z kolegami



ANNA LESZCZYŃSKA

Zarówno jego życie osobiste, jak i zawodowe wielokrotnie obfitowało w kryzysy, z których Sinatra szybko potrafił wybrnąć i znów być na szczycie. Za jeden z największych jego sukcesów można uznać to, iż w połowie swojego burzliwego życia został uznany za legendę. Krytycy muzyczni dzielą twórczość artysty na kilka okresów odpowiadających wytwórniom, w których wydawał płyty. Były to: Columbia, Capitol, Reprise, Qwest i ponownie Capitol.

Frank Sinatra przeżywał wielki wzlot na początku lat 60., kiedy otrzymał nagrodę Grammy za całokształt twórczości i był gwiazdą Newport Jazz Festival wraz z orkiestrą Count Basie. Na tamten okres przypada również jego debiut w Las Vegas, gdzie potem przez wiele lat jego koncerty były największą atrakcją. Tam też stał się jednym z członków-założycieli legendarnej grupy Rat Pack, która pierwotnie powstała w 1955 roku jako nieformalna grupa przyjaciół Humphreya Bogarta. Według jednej z wersji grupa narodziła się, kiedy po powrocie Bogarta wraz z przyjaciółmi z nocnej wyprawy do Las Vegas Lauren Bacall przywitała ich słowami: „You look like a god damn rat pack!”.

Pełna nazwa paczki – The Holmby Hills Rat Pack, nawiązywała do nazwy rezydencji, w któ-

rej mieszkała Judy Garland ze swoim mężem, Sidneyem Luftem. W skład grupy wchodziło między innymi: żona Bogarta – Lauren Bacall, Frank Sinatra, Spencer Tracy, Judy Garland, Sid Luft, Katharine Hepburn, Irving Lazar, Nathaniel Benchley oraz Mike Romanoff. Grupa reaktywowała się w 1959 roku. Jej nowy skład tworzyli: Frank Sinatra, Dean Martin, Sammy Davis Jr, Angie Dickinson, Shirley MaLaine, Joey Bishop. Czasami do paczki przyjaciół dołączały takie sławy jak Errol Flynn, Nat King Cole, Mickey Rooney i Cesar Romero. To wtedy Frank Sinatra – piosenkarz i aktor, zyskał wizerunek kobieciarza, hazardzisty i twardziela.

Głównym celem grupy była dobra zabawa (w tym hazard) i wspólne występy. Grywali głównie w Las Vegas, występowali wspólnie w filmach i żyli nocnym życiem miasta. Kiedy jeden z członków grupy miał występ, reszta paczki dawała wcześniej zaimprovizowany popis, a emocje publiczności sięgały zenitu: fani spali w samochodach i holach hotelowych, aby tylko ujrzeć swoich idoli. Wykorzystując popularność Rat Pack, Sinatra wymusił zmianę ówczesnego podejścia do segregacji rasowej, na którą uwrażliwili go jego włości rodzice. Grupa nie występowała w kasynach, hotelach i restauracjach, które odmówiły obsłużenia czarnoskórego członka Rat Pack – Sammy'ego Davisa.

Wokół członków Rat Pack wytworzył się wizerunek mężczyzn jeżdżących drogami samochodami, trzymających martini w jednej ręce i papierosa w drugiej, zatrzymujących się tylko w penthouse'ach w najlepszych hotelach oraz stale otoczonych przez piękne kobiety. Członkowie Rat Pack występowali razem, razem pili i bawili się, a prasa nigdy nie miała ich dosyć. Stylowo wymięta elegancja *à la* Humphrey Bogart. Cygaro i bourbon w ciemnym kącie baru.

Otoczeni kobietami królowie najmodniejszych kasyn i hoteli. Oto zewnętrzne atrybuty Sinatry i Rat Pack. Co jest szczególne, to fakt, iż sam Sinatra formował swą kreację równoległe z tym, jak kształtowała się powojenna amerykańska klasa średnia. Stał się bohaterem jej wyobraźni, symbolem seksu i męskim wzorcem. Jego ikona i mit tak rosnęły się ze sobą, iż nietatwo dziś prześledzić kierunki wzajemnych wpływów pomiędzy nimi.

Paczka po raz pierwszy zyskała rozgłos podczas narodowej kampanii prezydenckiej Johna F. Kennedy'ego. Kulminacją kariery Sinatry był udział w kampanii wyborczej Kennedy'ego w 1960 roku, gdzie zaśpiewał „This Is My Home”. Wkrótce później FBI ujawniło, iż jedna z kochanek JFK sypia równocześnie z szefem chicagowskiej mafii. Okazało się, iż obaj zapoznali ją dzięki Sinatrze... Odrzucony przez Kennedy'ego, piosenkarz przeżywał kolejny kryzys, który zbiegł się z triumfem znienawidzonego przezeń rock&rolla. Demonstracyjnie, z demokracji stał się republikaninem, co sprawiło, że w latach 80. – oczyszczony z zarzutów o współpracę z mafią – został gwiazdą *show* inauguracyjnego prezydentury Ronald Reagana. W 1993 roku artysta przeżył triumfalny *comeback*. Płyta „Duets” Sinatra – który dla generacji hippisów i punków jawił się żalosną karykaturą – podbił generację MTV. Tytułowe duety wykonywali z nim między innymi Julio Iglesias, Barbara Streisand i Bono.

Grupa Rat Pack działała do połowy lat 60., następnie w roku 1980, Frank, Dean i Sammy próbowali reaktywować magię, ale to nie było już to samo. Dean był zmuszony wycofać się z powodu choroby po kilku dniach reaktywacji. Sammy zmarł w 1990 roku, a Frank z Deanem miał sporadyczny kontakt przed jego śmiercią w 1995 roku. Sam lider zmarł w 1998 roku. ❏

Nikt dzisiaj nie wątpi, że Frank Sinatra był jednym z najwybitniejszych wokalistów świata.

KANCELARIA PRAWNA*

Specjaliści z zakresu prawa o obrażeniach ciała i roszczeń powypadkowych

Ponad 25 lat doświadczenia | Szybka, rzetelna i przyjazna obsługa

- ▶ Wypadki w pracy
- ▶ Wypadki w ruchu drogowym
- ▶ Wypadki w miejscach publicznych
- ▶ Wnioski do Injuries Board (PIAB)
- ▶ Zaniedbanie Medyczne
- ▶ Wszystkie rodzaje roszczeń o obrażenia osobiste



DJ SYNNOTT
SOLICITORS



SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

085 7359537

STRONA INTERNETOWA

www.pl.djsynnott.ie

DJ Synnott Solicitors, 25 St. Stephen's Green, Dublin 2

Email: info@djsynnott.ie | Phone: 353 1 661 2396



* W sprawach o odszkodowania, prawnikowi nie wolno ustanowić swojego honorarium na podstawie udziału procentowego od sumy odszkodowania.

buy it sell it.ie
LIQUIDATION SALES

UNIT LEHENAGHMORE BUSINESS PARK, TOGHER, CORK



€390
Hot deli

Urządzenia gastronomiczne

- Kuchnie gazowe
- Rożna do kurczaka
- Hot deli



€239

Kuchnia Gazowa



od **€30**

Komputery PC
Monitory

od **€20**



€190

Pralka przemysłowa Maytag

CENY

NAJNIŻSZE

ORAZ TYSIĄCE INNYCH PRODUKTÓW W WYJĄTKOWYCH CENACH

MÓWIMY
PO POLSKU

od **€10**

Fotele biurowe



Biurka

od **€50**

Elektronarzędzia

od **€5**



Godziny otwarcia

Wtorek 11am - 6pm
Środa 11am - 6pm
Czwartek 11am - 6pm
Piątek 11am - 6pm
Sobota 11am - 4pm

Tel. 0899616331

WWW.BUYITSELLIT.IE

UWAGA KOMIS!

Przyjmujemy do sprzedaży na zasadzie komisowej zarówno pojedyncze przedmioty jak i większe ilości towarów.



Rozwój emocjonalny

i społeczny dziecka do 3. roku życia



EWELINA MUCHA-ZAWIERUCHA

Nie ma wątpliwości, że pierwsze lata życia dziecka to okres najbardziej burzliwego rozwoju. Rodzice często z lękiem obserwują, czy ich pociecha zaczyna już siadać czy chodzić w wieku, w którym powinna te umiejętności nabyć według podręczników, liczą słowa, które wypowiada dziecko i porównują wyniki z oczekiwanymi dla danego okresu rozwoju normami.

Później, w wieku przedszkolnym i szkolnym, duży nacisk kładzie się na umiejętności poznawcze, inteligencję, zdolność uczenia się. Rzadziej jednak w pierwszych latach życia zastanawia rodziców kwestia, czy rozwój ich dziecka przebiega prawidłowo w sferze emocjonalnej i społecznej. Jest to z pewnością trudniejsze do zaobserwowania, gdyż emocje i zachowania, które prezentuje dziecko to kwestia zarówno okresu rozwoju, jego indywidualnego temperamentu (temperament to wrodzona tendencja organizmu do reagowania w określony sposób na bodźce otoczenia – na jego bazie kształtuje się osobowość, na przykład w tej samej sytuacji jedno niemowlę będzie reagować większym lękiem niż drugie), jak i sytuacji rodzinnej. Mam nadzieję, że poniższy skrót ważnych informacji dotyczących rozwoju emocjonalnego i społecznego w pierwszych trzech latach życia ułatwi rodzicom obserwację i pozwoli zwrócić uwagę na najistotniejsze kwestie ważne dla przyszłości dziecka.

Okres wczesnego dzieciństwa trwa do 3. roku życia i przebiega w dwóch etapach: niemowlęcym (do 1. roku życia) i poniemowlęcym (między 1. a 3. rokiem życia). W tym wieku wszystkie sfery rozwoju są ze sobą ściśle połączone, dlatego bardzo trudno jest oddzielić rozwój emocjonalny i społeczny dziecka. Rozwój emocjonalny rozpoczyna się już w okresie prenatalnym – płód „współodczuwa” z matką jej stany emocjonalne. To ważne, by przyszła mama już w tym czasie zadbała o siebie i jednocześnie emocjonalny rozwój dziecka. W tym

okresie zachodzi pierwszy etap tworzenia się przywiązania, czyli emocjonalnej więzi z matką. Od momentu przyjścia na świat otoczenie społeczne intensywnie wpływa na dziecko, choć dziecko ma swój własny temperament, to właśnie reakcje rodziców i innych osób – to czy akceptują czy hamują wyrażane przez dziecko emocje (na przykład: „nie wolno płakać, bo jesteś duży”), jak ukierunkowują ich wyrażanie („nie wolno bić innych”), czy mówią o swoich emocjach, zauważają je u dziecka. To właśnie otoczenie społeczne jest dla dziecka przewodnikiem w świecie uczuć. Dzieci uczą się wyrażać i kontrolować emocje dzięki naśladowaniu swojego otoczenia. Nie ma się co dziwić, że dziecko robi podobny grymas twarzy, jak tata czy mama, w chwili złości czy podnosi wtedy głos.

Rozwój społeczny rozpoczyna się już od pierwszych dni życia, gdyż dziecko stale przebywa w otoczeniu innych osób, głównie rodziców i opiekunów. Rozwój społeczny wpływa na rozwój emocjonalny. Początkowo rozwój społeczny przebiega w kontakcie z osobami dorosłymi – rodzicami, opiekunami. Emocje, które przeżywa dziecko są ściśle powiązane z konkretnymi sytuacjami przeżywanymi w relacji z dorosłym – na przykład niezadowolenie z niezaspokojenia potrzeb, dziecko wyraża płaczem. Dopiero w późnym okresie przedszkolnym (około 5., 6. roku życia) dziecko zaczyna przeżywać emocje w oderwaniu od bezpośrednich kontaktów społecznych – na przykład przeżywa wstyd czy poczucie winy dlatego, że przekroczy jakąś normę, którą zna, a nie dlatego, że bezpośrednio widzi to osoba dorosła. Z kolei rozwój emocjonalny wpływa na rozwój społeczny – zarówno wyrażanie emocji, jak ich kontrolowanie sprzyja zadowalającym kontaktom społecznym. Dlatego też, podział na rozwój emocjonalny i społeczny (w poniższym skrócie) wydaje się sztuczny, a granica między nimi nieco rozmyta.

Warto zwrócić uwagę na sferę życia emocjonalnego i społecznego, która w świecie zdominowanym przez inteligencję jest traktowana nieco „po macoszemu”. Często dopiero kiedy dziecko sprawia problemy, „jest niegrzeczne” rodzice zaczynają zwracać uwagę na to, jak ważny jest rozwój tej sfery życia. A jest on niezwykle istotny – to dzięki tym umiejętnościom w przyszłości budujemy relacje w życiu osobistym, zawodowym. Bo czymże innym jest właśnie szczęście, jeśli nie pozytywnymi emocjami – dobrym samopoczuciem i satysfakcjonującym życiem z innymi ludźmi?

Bibliografia:

- Harwas-Napierala B., Trempała J. *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2: *Charakterystyka okresów życia człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Ilg F.L., Bates A.L., Baker S. *Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat*, GWP, Gdańsk 2012.

| Wiek dziecka | Rozwój emocjonalny | Rozwój społeczny |
|--|--|---|
| NIEMOWLĘCY 1–12 miesięcy życia | W tym okresie w rozwoju emocjonalnym najistotniejsze jest różnicowanie się uczuć oraz pojawienie się załączków poczucia odrębności fizycznej. | Najważniejsze w rozwoju społecznym w tym okresie jest kształtowanie się więzi z dorosłym oraz początki interakcji z innymi dziećmi. |
| 1 miesiąc | Niemowlę wyraża dwa stany emocjonalne: – zadowolenie, mimicznie poprzez uśmiech, – niezadowolenie wyraża płaczem. | Dziecko reaguje na podniecenie lub niepokój dorosłego, w sytuacji karmienia – odmowa spożywania pokarmu. Dziecko skupia na krótko uwagę na dorosłym, ale uśmiech jest wyrazem zadowolenia, nie pełni jeszcze funkcji społecznej. |
| 2 miesiąc | Rozpoczyna się drugi etap rozwoju przywiązania (szczegóły pod tabelą). | Ożywienie w kontakcie z dorosłym, uspokojenie pod wpływem pieszczotliwego przemawiania. |
| 3 miesiąc | Dziecko wyraża mimiką twarzy emocje smutku i złości. | Dziecko odważajmniej uśmiech dorosłego. |
| 4 m-c | | Dziecko zaczyna reagować na zachowania innych ludzi i wyraża niezadowolenie, kiedy dorosły nie zwraca na dziecko uwagi. |
| 5 miesiąc | Pojawia się lęk (przed osobami nieznanymi) wyrażony poprzez płacz. | Pojawia się strach i nieufność wobec osób obcych. |
| 6 miesiąc | Pojawia się umiejętność wyrażania tej samej emocji, którą wyraża twarz, na którą patrzy dziecko. Dziecko wykazuje preferencje stanów emocjonalnych innych osób. | Dziecko reaguje uśmiechem na widok innych dzieci oraz na osoby, które na nie patrzą (reaguje pozytywnie zarówno na osoby znane, jak i obce). |
| 7 miesiąc | Dziecko wyraża mimicznie uczucie strachu. | Dziecko próbuje zwrócić na siebie uwagę dorosłego, płacząc i gaworząc. |
| 8 miesiąc | Trzeci etap kształtowania się przywiązania. | Dziecko jest bardziej świadome innych ludzi, odpowiada na gesty. Dziecko gaworzy do innych dzieci, naśladuje ruchy rówieśnika, podaje zabawkę i reaguje protestem na jej zabranie. |
| 9 miesiąc | | Dziecko naśladuje ruchy dorosłego, włącza się do wspólnej zabawy. |
| 10 miesiąc | | Pod koniec 1. roku życia dziecko próbuje zwrócić na siebie uwagę innego dziecka, złości się, gdy rówieśnik oddala się, porzuca zabawkę i dąży do nawiązania kontaktu z rówieśnikiem. Dziecko jest też przyjaźnie nastawione do osób obcych. Chętnie powtarza zachowania, które wzbudziły wesołość otoczenia. |
| 11 miesiąc | Poszerza się repertuar wyrażanych uczuć – dziecko wyraża nieśmiałość i wstyd, radość, miłość, zazdrość. | Im częściej osoby dorosłe wzmacniają emocje pozytywne, tym częściej będą się one pojawiać u dziecka – im częściej do dziecka się uśmiechamy, tym więcej będzie ono wyrażać pozytywnych emocji. Dziecko traktuje inne osoby w sposób eksploracyjny – dotyka, pociąga, popycha, więc pierwsze kontakty z rówieśnikami kończą się zwykle negatywnie. Dlatego też kontakty między dziećmi wymagają kontroli i pomocy dorosłych. Sytuacje konfliktów między dziećmi mogą zostać przez rodziców umiejętnie wykorzystane do kształtowania odpowiednich zachowań. |
| 12 miesiąc | Stany emocjonalne w tym okresie życia są nietrwałe, szybko przechodzą od pozytywnych do negatywnych i odwrotnie. | Dziecko dąży do kontaktu z dorosłym, wyraża bezpośrednio swoje potrzeby, wyjaśnia, co lubi, czego nie lubi i czego chce. Zaczyna inicjować także kontakty z rówieśnikami w postaci zaciepania lub spojrzeń, obserwowania innych dzieci; dominują jednak zabawy samotne lub równoległe. Wzrasta rozumienie sytuacji społecznych. |
| PONIEMOWLĘCY 1–3 rok życia | Uczucia dziecka są żywe, zmienne, szybko przechodzą w stany przeciwstawne, reakcje gwałtowne, związane z zaspokajaniem potrzeb fizjologicznych i zaciekawieniem. Procesy pobudzenia dominują nad procesami hamowania – nie ma umiejętności kontrolowania emocji. | Dziecko dąży do kontaktu z dorosłym, wyraża bezpośrednio swoje potrzeby, wyjaśnia, co lubi, czego nie lubi i czego chce. Zaczyna inicjować także kontakty z rówieśnikami w postaci zaciepania lub spojrzeń, obserwowania innych dzieci; dominują jednak zabawy samotne lub równoległe. Wzrasta rozumienie sytuacji społecznych. |
| 15–18 miesiąc | Złość wybuchu łatwo, ale nie trwa długo. Łatwo jest odwrócić uwagę dziecka od przeżywanych negatywnych uczuć. | Pojawia się skłonność do przekory w relacjach z dorosłymi, nie słuchania poleceń opiekunów. Ulubionym słowem dziecka jest „nie”. Relacje społeczne są nastawione na branie – brak umiejętności dzielenia się, traktowanie innych osób w sposób przedmiotowy. |
| 2 lata | Pojawia się zdolność częściowej kontroli pragnień, umiejętność czekania na coś i znoszenia drobnej niewygody. Dziecko zaczyna mówić o swoich stanach emocjonalnych. | Dziecko potrafi ciepło reagować na innych ludzi, lubi – przynajmniej czasami – sprzątać innym przyjemność. Dwulatek nie potrafi jeszcze dzielić się z innymi, ale pokierowany potrafi dać drugiemu dziecku zabawkę, których w danym momencie nie używa. |
| 2 lata i 6 miesięcy | Pojawiają się emocje złożone, takie jak: duma, wstyd, poczucie winy, zakłopotanie. Emocje są gwałtowne, skrajne, dziecko nie jest w stanie dokonać wyboru i konsekwentnie się go trzymać, reaguje żywiołowo na zakazy i nakazy. | Charakterystyczny dla tego wieku jest upór w kontaktach społecznych, mała elastyczność – dzieci nie lubią czekać, przystosowywać się, wszystko musi mieć swoje miejsce, czynności muszą przebiegać w określonej sekwencji. Wzrasta dominacja dziecka – lubi wydawać rozkazy na przykład: „Mama to robi”, „Ja zrobię sama”. |
| 3 lata | Dziecko odnosząc się do pragnień, wyjaśnia swoje emocje. Rozpoczyna się proces rozumienia emocji innych osób. | Pojawia się uległość w kontaktach społecznych, dziecko odnajduje przyjemność w nastawieniu na współpracę. Dziecko zaczyna nawiązywać przyjaźnie. Posiada już umiejętność dzielenia się z innymi dziećmi. |
| W wieku 18 miesięcy sfera emocjonalna dziecka jest jeszcze niedojrzała. Dziecko nie jest w stanie stosować się do wszystkich naszych poleceń. Warto użyć swojej kreatywności – lepiej odwrócić uwagę dziecka od niepożądanego czynności jakąś ciekawą zabawą niż powtarzać w kółko polecenia, których dziecko i tak nie będzie chciało postuchać. Należy ograniczyć polecenia do kilku najważniejszych i nie oczekiwać wiele. W okresie wzmoczonej upartości dziecka (około 2 lat i 6 miesięcy) warto unikać sytuacji podejmowania wyboru przez dziecko, kiedy zależy nam na konkretnej czynności, na przykład zamiast spytać: „Pójdźmy do sklepu?”, najlepiej powiedzieć: „Idziemy do sklepu”, a dać dziecku możliwość wyboru w sytuacji, gdy dla rodziców jest to wybór „bezpieczny” ze względów wychowawczych, na przykład zapytać dziecko, czy chce sok malinowy czy wiśniowy. | | |



TWOJE RADIO DUBLIN

www.trd.fm

Czerwony kogucik, czyli największe pasje są najprostsze

Wypada zacząć, że jako człowiek całkiem poważny, który irlandzkiej Polonii przypadkiem dał się zaszufladkować jako autor wygłupów spod znaku „dzień dobry Państwu (...)”, korzystam niniejszym z okazji, by po raz kolejny, po cyklu opowiadań, powrócić na tamach „MIR-a” do normalności i swojego własnego „ja”, które zagubiło się gdzieś w płątanie ironii i surrealizmu przez ostatnie lata mojej publicystycznej działalności.

Staram się ostatnio uciec od niej, zostawiwszy sobie tylko małą furtkę w postaci rubryki „W subiektywie”, przez którą być może zdołałście dziś przebrnąć, dotarłszy do niniejszej gawędy. Muszę przyznać, że serdecznie dość mam już tego montypajtoństwa. Jasne, że śmiech to zdrowie, a zdrowie jest bezcenne i tak dalej, ale z punktu widzenia pisarza, który świadomie kopnął w dupę całe swoje medialne życie i uciekł od niego na drugi koniec Europy, naśladowując tym samym wszystkich swoich literackich idoli, takie ekshumacje starego świata kolorowych pisemek i modnych knajp warszawki, gdzie każdego stać na ryczenie ze śmiechu, wydają mi się teraz irracjonalne. W końcu nie po to zadałem sobie tyle trudu, by wreszcie robić to, co naprawdę lubię i co mnie autentycznie obchodzi, by próbować lądować tam, skąd mnie wywiało.

Oprócz pisarstwa miałem w życiu tylko jedną pasję, która zresztą przebiegała je zawsze na głowę i zaczęła się dużo wcześniej; być może była jedyną prawdziwą pasją, jaką kiedykolwiek miałem, a była to muzyka rockowa i o niej chcę dziś opowiedzieć, bo wynalazek rock and rolla zmienił moje życie, a jeśli coś zmienia życie, zastępuje na uwiecznienie ku potomności. Na pewno wiele osób pamięta dzień, w którym usłyszeli jakiś utwór, który powalił ich na ziemię, obracając nią w prawo i lewo, po czym stanęli na głowie, by kupić to nagranie, a zaraz potem całą masę innych nagrań tego samego wykonawcy. Toć to nawet Prefect śpiewał w „Autobiografii” o „Blue Suede Shoes”, po którym nie szło spać... Nie każdemu jednak pisane było kontynuować tę pasję i do dziś pozostała im tylko w pamięci jako wesote wspomnienie młodości. Ja poszedłem o krok dalej, a nawet o parę kilometrów: w wieku lat szesnastu, kiedy usłyszałem „(I Can't Get No) Satisfaction” Rolling Stonesów (to już 49 lat, od kiedy nagrano ten numer!), nie



spiałem przez wiele kolejnych nocy, zmusiwszy rodziców, by kupili mi natychmiast gitarę, a następnie usiłując ze słuchu zagrać magiczny riff, który do dziś grywam tylko na jednej strunie, nie bacząc na wskazówki tabulatur w książkach. W Empiku dorwałem przecenioną radziecką płytę analogową firmy (przedsiębiorstwa?) Mielodia, na której utwór ten był uwieczniony, wraz z nieśmiertelnym „Get Off Of My Cloud”, „Lady Jane” i całą gromadką innych singlowych rzeźmieszek z wczesnego okresu kariery tej grupy.

Coś mi mówiło, że Stonesi nie wzięli się znikąd, i że przecież oni też musieli kiedyś usłyszeć kawałki, po których spadły im kaptcie. I tak dotarłem do bluesa z lat trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku, od którego wszystko się zaczęło. Przeciętny śmiertelnik zwykle nie wie, że nawet jego ulubione umpa-umpa, które puszcza w samochodzie, nigdy by nie istniało, gdyby nie czarni bluesmani i ich trzyakordowa muzyka, która po latach izolacji wydoszła się poza czarny krąg, docierając do białej publiczności i tworząc rhythm and blues, a potem rock and roll. Dopiero tutaj zaczyna się cała ta przygoda – od Murzynów z Delt Mississippi, a potem Chicago, zawodzących nad złym losem,

bo rzeczywiście los ich nie był za dobry, co też niejako położyło podwaliny pod merytoryczną esencję rdzennego rocka – muzyki frustratów, która stawia ich do pionu. *I can't get no satisfaction...*

Pewnie wiele z Was słyszało „Johnny B. Goode” albo „Roll Over Beethoven” Chucka Berry'ego, jednego z pierwszych czarnych wykonawców, który dotarł do białej widowni, a z czasem do historii, bo to o nim John Lennon powiedział kiedyś, że gdyby trzeba było wymyślić nową nazwę dla rock and rolla, gatunek ten nazywałby się po prostu „Chuck Berry”. Niewielu ludzi jednak wie, że Berry był tak naprawdę wierzchołkiem góry lodowej, wisienką na torcie, a pod nim całe zastępy prawdziwych geniuszy, kłęczących swoje nieśmiertelne przeboje w rozsypujących się chatkach amerykańskiego południa, a nawet w więzieniach. Wiele z tych utworów ujrzało światło dzienne w postaci coverów, granych przez białe grupy, i żeby było jeszcze zabawniej, przeważnie angielskie, bo przyszedł dzień – na przelocie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy brytyjskie nastolatki ogarnęły szal na słuchanie czarnej muzyki, i w rezultacie próby jej grania, co zaowocowało „brytyjską inwazją” w postaci całego morza zespołów, od The Beatles, przez Rolling Stonesów, The Who, The Yardbirds i The Kinks, aż po setki, jeśli nie tysiące mniej znanych grup, które zaczynały od wsluchiwania się w trzeszczące płyty starych bluesmanów z Ameryki.

Być może wiele osób kojarzy utwór „Back Door Man” The Doors albo „Spoonful” grupy Cream, a także „Little Red Rooster” rzeźzonych Rolling Stonesów. Większość z nich nie wie zapewne, że wszystkie te hiciaki pochodzą z repertuaru faceta o pseudonimie Howlin' Wolf, ikony bluesa, której nie dane było zaistnieć na taką skalę, jak jego wyżej wymienionym naśladowcom, choć przyczynił się co nieco do ich sławy („Back Door Mana” napisał jeszcze inny bluesman tamtej ery, Willie Dixon). Kolejny znany utwór The Doors – „Crawling King Snake” też wcale nie był ich autorstwa, choć wszyscy tak go kojarzą. Został napisany przez Johna Lee Hookera.

Co ciekawe, pierwsze nagrania starych bluesmanów dużo różnią się od tego, co znamy albo z wykonań innych grup rockowych. Wszyscy oni grali w pojedynkę na gitarach akustycznych, w dodatku często dość prymitywnie, nie dbając za bardzo o wirtuozeryę. Nawet John Lee Hooker, którego rozstawiły elektryczne zawijasy w „Boom Boom”, pierwotnie grał ten utwór na zwykłym „pudełku”, a nawet nagrał go w tej wersji, zanim jeszcze stał się gwiazdą i zaczął

nosić garnitury oraz jeździć limuzynami. Niejednokrotnie wielu gigantów rdzennego bluesa nie miało nawet prawdziwych gitar. Bo Diddley grał na instrumencie, który zrobił samodzielnie z szufłady, wzbogaconej o gryf i struny. Nie mieli też owi muzycy specjalnych warunków do profesjonalnego nagrywania muzyki, jedni z braku pieniędzy, inni z braku siły przebicia, a jeszcze inni z braku fizycznej możliwości – taki na przykład Leadbelly nagrywał niektóre swoje piosenki w więzieniu, do którego przyjeżdżano z firmy płytowej z prymitywnym przenośnym sprzętem do nagrywania, przy którym dyktafon w dzisiejszej komórce to szczyt techniki. A jednak facet był i jest kamieniem milowym w historii muzyki.

Moja największa pasja zatoczyła tutaj koło i wróciła do mojego pokoju na warszawskim Mokotowie, gdzie nastolatek nocami kato-wałem riff do „Satisfaction” na jednej strunie taniej pudłówki z rosyjskiego bazaru. Największe pasje są najprostsze i najmniej kosztowne – ich cała moc jest w duszy i tylko wtedy może naprawdę zmieniać życie.

Spotkałem wielu ludzi, którzy zetknęli się z muzyką rockową, ale dane im było jedynie otrzeć się o nią i pójść w swoją stronę, zostawiając być może niedosyt, a być może nawet brak świadomości o takim niedosycie. Z myślą o nich zamierzam przybliżyć w tej rubryce sylwetki mniej znanych wykonawców i mniej znanych utworów, i przede wszystkim płyt, które warto usłyszeć, choćby po to, by mogły zmienić życie. W moim życiu takich kamieni milowych było całkiem sporo. Dziś opowiedziałem o singlu „(I Can't Get No) Satisfaction” Rolling Stonesów, który można też znaleźć na amerykańskiej wersji albumu „Out Of Our Heads” tejże grupy. Opowiedziałem też o Chucku Berry'ym, Howlin' Wolfie, Bo Diddley'ym i Leadbelly'ym. Ich dokonania są dziś już tak stare, że bez obaw o łamanie prawa autorskiego można słuchać ich w internecie; poza tym jestem pewien, że prawo czy nie prawo, próbki ich twórczości z całą pewnością umieszczono już na YouTube. Zachęcam po prostu wpisać te nazwiska do internetowej wyszukiwarki i zamienić się w słuch: tak brzmiała Wasza muzyka, zanim stała się Waszą muzyką. Od tego wszystko się zaczęło. Ci faceci zrobili z gitary emblemat epoki. Oni splotli rocka, wychowali go i postali w dorosłe życie, zanim pojawiła się w jego życiu gitara elektryczna.

A właśnie, skąd wzięta się elektryczna gitara i kiedy się to stało? Ale może o tym wspomnę przy okazji następnej gawędy.

UKŁONY Z DUBLINA,
PIOTR CZERWIŃSKI

Wyjazd z Irlandii a uprawnienia do otrzymywania świadczeń socjalnych

Informacje

Co roku tysiące mieszkańców Irlandii wyjeżdża z kraju, aby podróżować, pracować lub studiować za granicą. Niektórzy wyjeżdżają na krótko (na kilka miesięcy) do pracy lub do szkoły, inni zostają za granicą przez dłuższy czas.

Natomiast osoby, które mieszkały, studiowały lub pracowały w Irlandii, wracając do swojego kraju. Dlatego ważna jest świadomość, że osoby, które wyjechały z Irlandii z zamiarem zamieszkania i/lub rozpoczęcia pracy w innym kraju, mogą być uprawnione do otrzymywania świadczeń socjalnych w kraju, do którego się przenoszą.

Kraje objęte regulacjami UE

Osoby zamierzające zamieszkać lub podjąć pracę w kraju objętym regulacjami UE są uprawnione do takich samych świadczeń socjalnych, co obywatele danego państwa członkowskiego UE/kraju EOG. Oznacza to, że dana osoba i jej rodzina jest uprawniona do ubiegania się o wszelkie zasiłki i pomoc dostępne w danym kraju. W razie ubiegania się o wypłaty z tytułu ubezpieczenia, pod uwagę brane są wszelkie składki wniesione w innych państwach członkowskich UE/krajach EOG.

Dokumentacja składek na ubezpieczenie społeczne

Osoba zmieniająca miejsce zamieszkania w granicach UE/EOG może otrzymać formularze E104 i U1 (poprzednio E301 – zobacz: „Jak składać podanie” poniżej). Formularze U1 określa się mianem „dokumentów przenośnych”. Dokumenty



te zawierają szczegółowe informacje na temat dokumentacji ubezpieczenia społecznego na terenie Irlandii. Można posługiwać się nimi za granicą przy ubieganiu się o zasiłek chorobowy, macierzyński lub zasiłek dla bezrobotnych.

Jeśli zainteresowana osoba nie przywiezie ze sobą formularza E104 lub U1, kraj, do którego się przeprowadziła skontaktuje się z odpowiednimi organami w Irlandii i uzyska dokumentację składek na ubezpieczenie społeczne takiej osoby w przypadku, gdy ubiega się ona o zasiłek dla bezrobotnych, chorobowy lub macierzyński. Wniosek złożony przez inne państwo członkowskie UE dotyczący dokumentacji ubezpieczenia społecznego będzie załatwiany priorytetowo przez Departament

Ochrony Socjalnej (DSP), tak aby zainteresowana osoba nie straciła żadnego z przysługujących jej świadczeń podczas pobytu za granicą.

Osoba wracająca do Irlandii z kraju należącego do UE/EOG powinna zabrać ze sobą formularze E104 i U1, ponieważ dostarczą one informacji na temat składek na ubezpieczenie zapłaconych w tamtym kraju. Formularze te należy przedstawić w odpowiednim zakładzie ubezpieczenia społecznego w kraju zamieszkiwanym w chwili ubiegania się o świadczenie.

Jak składać podanie

Wniosek o wydanie formularza E104 lub U1 złożony przez inne państwo członkowskie UE za-

wsze załatwiany jest przez Departament Ochrony Socjalnej (DSP) priorytetowo. Dzieje się tak dlatego, że wniosek o przyznanie świadczenia złożony przez osobę, która za granicą jest bezrobotna lub chora musi być rozpatrzony jak najszybciej.

Osoba, która chce zabrać ze sobą formularz E104 i U1 może złożyć wniosek o przedstawienie dokumentacji ubezpieczenia społecznego na terenie Irlandii na formularzu E104 i U1/E301 (pdf). Załatwienie wniosku może trochę potrwać, ponieważ DSP może być zmuszony do skontaktowania się z ostatnim pracodawcą lub pracodawcami wnioskodawcy przed wydaniem formularzy E104 i U1.

Wypełniony formularz wniosku należy przestać do Działu Danych Międzynarodowych Departamentu Ochrony Socjalnej (DSP) – patrz poniżej: „Gdzie się ubiegać”. Do wniosku należy dołączyć kopie formularzy P45 i P60; należy pamiętać o podaniu adresu za granicą, pod którym zainteresowana osoba będzie przebywać po wyjeździe z Irlandii.

Gdzie się ubiegać

- International Records Section
- Department of Social Protection
- McCarter's Road
- Ardaravan
- Buncrana
- Donegal
- Ireland

Księgowość

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT

CZAS NA ROZLICZENIE

ROZLICZENIA ROCZNE JUŻ OD €129



www.dmaccountancy.ie

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork

Unit 31 Coolmine Industrial Estate, Blanchardstown, Dublin 15

Polish Top Festival 2014

Zapraszamy na największe wydarzenie muzyczne dla Polonii w Irlandii, na którym usłyszymy gwiazdy takie jak Sylwia Grzeszczak i Liber.

Sylwia Grzeszczak

Wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów. Jej pierwsza solowa płyta „Sen o przyszłości” wkrótce po premierze uzyskała tytuł platynowej, a promujący ją singiel „Małe rzeczy” szturmem podbił radiowe notowania i stał się jednym z największych hitów 2011 roku. Laureatka 2013 ESKA Music Awards w kategorii Artystka Roku.



Liber

Raper, muzyk, na scenie od 10 lat. Autor hitów: „Skarby”, „Winnie” oraz „Wszystko na raz”. Czterokrotny zdobywca ESKA Music Awards, w tym jako Artysta Roku 2013.

Trzeci artysta zostanie wybrany w konkursie na Polonijnego Artystę Roku. Wybierz go na www.polishTOPfestival.com.

Bilety do kupienia na: www.polishtopfestival.com, www.bilety.gazeta.ie oraz w wybranych sklepach.

Gdzie: Galway, Cork, Dublin

Kiedy: 4–6 kwietnia

„CZYTAM Z MAMĄ, CZYTAM Z TATĄ!”

8 marca tego roku rusza II edycja konkursu „Czytam z mamą, czytam z tatą!” organizowanego przez Polską Szkołę w Galway przy wsparciu i patronacie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Dublinie oraz Fundacji „Cała Polska czyta dzieciom”.

I edycja konkursu odbyła się w ubiegłym roku i była skierowana do uczniów i ich rodziców z Polskiej Szkoły w Galway oraz Polskiej Szkoły w Tuam. Łącznie wpłynęło do nas 27 prac.

II edycja konkursu ma zasięg ogólnokrajowy i skierowana jest do uczniów i ich rodziców ze wszystkich szkół realizujących podstawę programową dla szkół polonijnych w Irlandii i Irlandii Północnej. Konkurs odbędzie się w dwóch grupach wiekowych: 3–4-latki oraz 5–6-latki. Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest udanie się rodzica wraz z dzieckiem do szkolnej biblioteki polonijnej. Jeśli szkoła nie posiada biblioteki, uczestnik może skorzystać z biblioteki lokalnej, księgarni lub zasobów domowych. Książka musi być wydana w języku polskim. Należy przeczytać ją dziecku, a następnie wykonać do niej ilustrację w formacie A4, w dowolnej technice plastycznej. Przy ocenianiu będzie brana pod uwagę samodzielność wykonania pracy przez dziecko. Rola rodzica ma polegać na przeczytaniu książki, podrzuceniu pomysłu i materiałów potrzebnych do jego realizacji. Praca musi być podpisana imieniem i nazwi-



skiem dziecka i rodzica, który pomógł przy jej tworzeniu oraz wystana na adres Polskiej Szkoły w Galway z dopiskiem „Czytam z mamą, czytam z tatą!”. Należy zrobić zdjęcie dziecka z ilustrowaną książką oraz zeskanować pracę konkursową i wysłać wraz ze zdjęciem na adres mailowy: renoowa79@gmail.com.

UWAGA FILMOWCY!!! Short Film Festival – Oddalenia 2014

Zapraszamy Was do wzięcia udziału w festiwalu i przestania filmów z każdego zakątka tego świata. Czekamy na Wasze filmy do 10 maja 2014 roku.

Short Film Festival – Oddalenia 2014 zbliża bez względu na granice państwowe. Czekamy na

etiudy, filmy dokumentalne, reportaże, impresje, animacje, teledyski...

Tematyka dowolna. Czas trwania filmu od 1 do 20 minut.

Dla twórców przewidziano nagrody.

Regulamin festiwalu na stronie: www.poskudublin.org.



Kukiz bez Piersi



Agencja Chillout Entertainment zaprasza na pierwszy, a zarazem jedyny koncert Pawła Kukiza z zespołem na Zielonej Wyspie.

Gdzie: Dublin, The Village
Kiedy: 29 marca

Były frontman zespołu Piersi zagra swoje największe przeboje, między innymi „O, Heła!!!”, „Zośka”, „Catuj mnie”, „Miasto budzi się” i wiele, wiele innych. Jako support wystąpi zespół Nevermind. Każdy, kto kupi bilet na ten koncert, otrzyma prezent-niespodziankę.
Bilety: 27 euro, info i rezerwacja: dublincity13113@gmail.com, 0873542191

Polub magazyn „MIR” na FB
Prześlij do nas mail na adres: magazyn.mir@gmail.com wraz ze swoim imieniem i nazwiskiem do 20 marca. W tytule prosimy wpisać: **Konkurs Kukiz**. Zwycięzców ogłosimy na naszym FB 21 marca.

„Andropauza 2” w doborowej obsadzie aktorskiej

Nie ma wieści w naszej chacie” – dopóki się nie pojawią. To właśnie kobieta determinuje losy pięciu sympatycznych bohaterów w sile wieku znanych Państwu ze sztuki Jana Jakuba Należyty „Andropauza – męska rzecz!”. Zdecydowana odpowiedź na spektakl „Klimakterium”, zagrany w ciągu dwóch sezonów 500 razy!

Przed nami nowe przygody roztańczonej, rozśpiewanych i pełnych wigoru pensjonariuszy – członków kultowej formacji tanecznej „Andropauza Dance Macabre”. Czy ich przyjaźń przetrwa próbę sił w zabieganiu o względy kobiety bezwzględnej i bezwzględnie pięknej? Czy wśród wielu różnic między mężczyzną a kobietą może pojawić się jeszcze jedna różnica – różnica wieku? I na ile jesteśmy silni, żeby umieć być sami?

Męska rzecz być z kobietą, problem pojawia się wtedy, kiedy ona jest jedna, a ich pięciu. Autor wychodząc z założenia, że nie ma problemów, są tylko rozwiązania, zapewnia o szczęśliwym zakończeniu. Dla kogo? O tym będziecie mogli przekonać się Państwo sami, bo wojna płci jest odwieczna i w pesel nie zagląda. Dlatego sztukę dedykujemy widzom w każdym wieku. Gwiazdorska obsada!

Na scenie występują: Marek Siudym, Maciej Damiński, Jacek Kawalec, Alicja Dąbrowska, Michał Pietrzak.



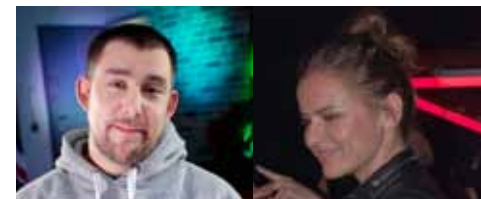
Autor: Jan Jakub Należyty, reżyseria: Maciej Damiński.

Bilety w cenie 26 euro do kupienia na stronie www.koncerty.ie.

Gdzie: Dublin, Cork
Kiedy: 10–11 maja

Sokół i Marysia Starosta zagrają w Dublinie!

Jeden z najbardziej charyzmatycznych polskich raperów – Sokół, wspólnie z Marysią Starostą zagrają jedyny w Irlandii koncert promujący ich niedawno wydany album „Czarna Biała Magia”. Płyta od grudniowej premiery nieustannie znajduje się w czołówce najchętniej kupowanych polskich krążków.



Album „Czarna Biała Magia” to drugi wspólny album Sokola i Marysi Starosty. Do współpracy zaprosili wspaniałych bitmakerów z różnych stron świata. Polskę reprezentują: Magiera z White House, SoDrumatic oraz Odme. Reszta świata to znani już z „Czystej brudnej prawdy”: Wich (Czechy), Brall Beats (Kanada), PH7, Shuko i Drumkidz (Niemcy) oraz Ledrac (Szwecja), a także Roca Beats (Holandia), SpaceGhostPurrp – produkujący między innymi dla ASAP Rocky’ego – i legendarny DJ Premier (obaj z USA).

Na albumie nie pojawiają się żaden rapujący ani śpiewający goście. Jest za to cała plejada DJ’ów: DJ Nelson (mistrz DMC 2012), Deszczu Strugi, DJ B, Eprom, Steez, Kebs, Falcon1, Grubaz, Tony Touch oraz oczywiście DJ Premier, który nie mógł nie uzupełnić swojej produkcji własnymi skreczami i cutami. Wcześniej Sokół kojarzony był przede wszystkim ze składem WWO, który tworzył wspólnie z Jędkerem.

Wstęp od 18 lat. Bilety do nabycia w cenie 25 euro na stronie bilety.gazeta.ie oraz w:

- Polska Księgarnia – 58 Parnell Street, Moore Street Mall,
- Fanatic Shop – Unit 21, 56 Mary Street, Mary Mall,
- Miodzik – 94 George’s St Lower, Dun Laoghaire.

Więcej szczegółów dotyczących koncertu znajdziecie na fan page’u: www.facebook.com/xsidemusic2004.

Gdzie: Dublin, Workmans Club
Kiedy: 11 kwietnia

Bilety do wygrania!

Polub magazyn „MIR” na FB. Prześlij do nas mail na adres: magazyn.mir@gmail.com wraz ze swoim imieniem i nazwiskiem do 1 kwietnia. W tytule prosimy wpisać: **Konkurs Sokol**. Zwycięzców ogłosimy na naszym FB 2 kwietnia.

Przystanek Polska

Przystanek Polska w Cork – jest to spotkanie z artystami, którzy mieszkają w Irlandii i tworzą kulturę przez duże K. Podczas trwania przystanku można będzie obejrzeć prace fotografików, malarzy, filmowców, rysowników oraz pisarzy i poetów między innymi Pawła Wróblewskiego i Tomasza Września.

Gościem specjalnym będzie Kamila Chomicz – filmowiec i podróżnik. Dodatkowo obejrzymy część wystawy Adama Bryłowskiego „Dance Macabra”. Natalia Bakula da mały pokaz wirtuozerii na skrzypcach. Teatr La Tortura wystawi „Emi-

grantów” Sławomira Mrożka, a teatr Bric-a-Brac zakończy muzycznie spotkanie. Swoje prace pokażą Marcin Lewandowski, Paweł Curyto, Paweł Wróblewski, Magdalena Orłowska-Waszak, Adam Bryłowski oraz laureaci konkursów szkolnych w Cork, a także laureaci konkursu dla dzieci „Co dzieciom w duszy gra” na Facebooku.

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc darmowe bilety na każdy event należy pobrać ze strony: www.irlandiakoncert.com.

Jeżeli chcesz dotrzeć do wystawy swoje prace, skontaktuj się z Iwoną: 0873334597.

Gdzie: Cork, Blackrock Inn
Kiedy: 29 marca



Paczki do Polski i Irlandii

Piorunująca
promocja Wielkanocna
obowiązuje do dnia 18-04-2014r.

Paczki do Europy oraz na terenie Irlandii

THUNDER
T R A N S P O R T

Paczka

z Polski do Irlandii oraz z Irlandii do Polski

Co. Dublin

do 10 kg - €20
do 20 kg - €25
do 30 kg - €30
do 40 kg - €40
do 50 kg - €50

Poza Co. Dublin

do 10 kg - €25
do 30 kg - €35
do 40 kg - €45
do 50 kg - €55

Paczka do 30 kg

€25

przy dostawie do jednego z naszych
oddziałów D24 lub D15/D11

Przeprowadzki

z Irlandii do Polski i z Polski do Irlandii

do 300 kg - €1,3 / kg
do 500 kg - €1,2 / kg
od 501 kg - €1,0 / kg

Palety do Polski od €150

Paczka z DPD do 31 kg - €35 cała Irlandia

Informacja pod numerem:

0857844966

www.thundertransport.pl

Zalety postnego talerza



AGNIESZKA GREGORCZYK

zareaguje tak samo? Zostało ono stworzone przez naturę, zatem podlega prawom natury i nie warto dopisywać do tego żadnej religii czy ideologii.

No dobrze, zatem post. Czyli co? Mam powstrzymać się od jedzenia mięsa? Jeśli myślimy „zwykajowo”, post oznacza jedynie powstrzymanie się od mięsa. Post leczniczy warzywno-owocowy to coś innego. Porzucenie mięsa choćby na jeden dzień z pewnością przyniesie zdrowotne korzyści, bo do Twojego wnętrza w tym dniu nie trafi pokarm ulegający procesom gnilnym. Jednak jeśli celem jest odzyskanie zdrowia (przywrócenie homeostazy, równowagi, parametrów wyjściowych systemu, pozbycie się toksyn, złogów, kamieni katowych) to niestety nie wystarczy.

Mięso długo zalega w przewodzie pokarmowym, co u człowieka trwa dłużej niż u zwierząt mięsożernych. Mięso jest pokarmem nie zrównoważonym, gdyż nie ma m.in. błonnika. Bakterie gnilne w jelicie niszczą bakterie fermentacji mlekowej, które są niezbędne do trawienia błonnika oraz do produkcji witaminy B i K. Bakterie gnilne nie produkują witamin. Mówiąc o szkodliwości mięsa, wymienia się zwykle przestrożę, że mięso szkodzi, gdy jest tłuste i smażone, natomiast niewiele się mówi o tym, że KAŻDE białko zwierzęce podlega gniciu jelitowemu. Czy to znaczy, że mamy się zagłodzić? Przecież wyniszczymy organizm! Wyschniemy na wiórek! Mamy jeść trawę?

I tu możemy się zdziwić! Bo jest wręcz przeciwnie – taki post regeneruje, witalizuje i odmładza. Dostajemy też od naszych zregenerowanych mitochondriów tony energii i to takiej, że niech

się schowa kawa czy zabójcze Lucozade. W czasie postu również można jeść do syta. Na paradoks zakrawa fakt, że człowiek XXI wieku odżywia się zbyt obficie, a jest niedożywiony. Brakuje mu wielu niezbędnych składników pokarmowych, które w procesie przetwarzania i zmian genetycznych (co zdaniem koncernów nazywa się „ulepszaniem” żywności) uległy eliminacji. Wszak każdy „dbający” o siebie popija magnez w musujących tabletkach, czy łyka kompleks witamin.

Boję się postu, bo uczucia głodu nie jestem w stanie znieść. Będę wściekły i zły, agresywny i smutny na zmianę. I tutaj mądra Matka Natura przychodzi nam z pomocą. Nasz ośrodek głodu umiejscowiony w podwzgórzu WYŁĄCZA się fizjologicznie, gdy nie są dostarczane żadne wysokoenergetyczne pokarmy, a liczba kalorii jest mniejsza niż 800 kcal na dobę. Gdy to już nastąpi (po około dwóch dobach) – nie chce się jeść. Tak po prostu. Jesteś w stanie w to uwierzyć?

Post to nie to samo co głodówka. Podczas postu warzywno-owocowego można jeść do syta, choć jemy jedynie warzywa i niektóre owoce. Może trwać od jednego do maksymalnie sześciu tygodni, i potem wprowadzamy warzywa strączkowe i ziarna. Oczywiście, są przeciwwskazania, ale nie sądzę, by ktokolwiek nie przeczytał na ten temat więcej, tylko opart swoje decyzje na tej mojej krótkiej notce. Przede wszystkim chciałabym zmystłować, że istnieją metody powrotu do zdrowia szczególnie w typowych chorobach z przekarmiania, jak zespół X, tj. choroba wieńcowa, cukrzyca II typu, nadciśnienie, otyłość, hipercholesterolemia, dna moczanowa, miażdżycza zarostowa kończyn.

Kuracja ta jest skuteczna w zaburzeniach immunologicznych takich, jak alergie skórne, astma, nawracające infekcje, kolagenozy, a także w chorobie zwyrodnieniowej stawów, zadmie, paradontozie, chorobie wrzodowej, stłuszczeniu wątroby, owrzodzeniach podudzi. Równocześnie ustępuje szereg zaburzeń funkcjonalnych, jak zespół jelita nadwrażliwego, zaparcia, nerwica, jaskra itp., cytując eksperta w tej dziedzinie, lekarza klinicznego i zajmującego się leczeniem chorób wewnętrznych.

Zachęcam do szukania szerszych informacji na temat postu owocowo-warzywnego na stronie i w książkach jego propagatorki dr Ewy Dąbrowskiej. Wszystkie cytaty pochodzą z książki jej autorstwa „Ciało i ducha ratować żywieniem”.

Warzywno-Owocowy Post Daniela

W takiej diecie spożywamy wyłącznie warzywa i owoce – w postaci surowej, gotowanej, duszonej, pieczonej (np. surówki, świeżo wyciśnięte soki, zupy gotowane na wodzie bez tłuszczu).

Wszystkie posiłki przygotowujemy, wykorzystując warzywa ubogie w substancje odżywcze, takie jak marchew, burak, seler, pietruszka, ogórki świeże i kiszona, por, cebula, czosnek, pomidor, papryka, kapusta świeża i kiszona, sałata, kalafior, brokuł i rzodkiewka. Z owoców możemy się zająć: jabłkami, grapefruitami i cytrynami.

Potravy przygotowujemy ziołami, soli używamy minimalnie. Do picia przyrządzamy świeże soki warzywno i owocowe, herbaty ziołowe (np. mięta, rumianek, melisa), herbatę zieloną, przegotowaną wodę lub wodę z dodatkiem świeżo wyciśniętego soku z cytryny.

Dozwolone warzywa i owoce możemy jeść bez ograniczeń, więc w przypadku tej diety nie grozi głód, co potwierdza pisząca te słowa.

Post? To dobre dla fanatyków, a ja religijny nie jestem i nie będę pościł. Wszak wiem, co dla mnie dobre. A najlepsze to, na co mam ochotę!

Mogę nie palić, odżywiać się zdrowo, ignorować reklamy (to nie one mną rządzą!), wyobrażam sobie kino bez popcornu i imprezę bezalkoholową. Tak, to moja wola decyduje, więc czemu mnie teraz drażnisz, mówiąc te straszne rzeczy o OGRANICZENIACH? WYRZECZENIECH? POŚCIE?

Dla naszego ciała post jest stanem fizjologicznym – jest i pozostanie nim bez względu na przekonania. Bez względu na to, czy jesteś katolikiem i zacząłeś świadomie czas Wielkiego Postu, czy muzułmaninem i w sierpniu obchodzisz Ramadan. Dlatego, bez względu na religię czy jej brak, ciało



- ✓ **Ponad 4000 Produktów w Ofercie**
- ✓ **Produkty z całej Europy**
- ✓ **Warzywa i Owoce**
- ✓ **Produkty Zgodne z Normami HSE**
- ✓ **Dostawa na Terenie Całej Irlandii**
- ✓ **Przyjazny Sklep Internetowy z Aktualnym Stanem Magazynowym**
- ✓ **Dostawa w 24h od Zamówienia**
- ✓ **Hurtownia Otwarta 7 Dni w Tygodniu od 8:00 do 17:00**
- ✓ **Zapewniamy Materiały Promocyjne**

Mob: +353879436819 | email: info@maxela.net | web: maxela.net
Unit 5, Century Business Park, St Margaret's Road, Finglas, Dublin 11

Import i Dystrybucja Żywności

































Wschód słońca w starym grobowcu



W marcu wypada zrównanie dnia z nocą. Przed świtem 21 marca na szczycie jednego z irlandzkich wzgórz gromadzą się ludzie. Jedną z największych tajemnic, które kryje historia Irlandii są grobowce korytarzowe.

Zostały zbudowane specjalnie na okazję wschodów słońca w dniach zwanych *equinox* i *solstice*, czyli wtedy, kiedy zaczynają się astronomiczne pory roku.

Przenoszę Was teraz w czasie o ponad pięć tysięcy lat wstecz. To 3200 lat przed Chrystu-

sem, tysiąc lat przed Abrahamem, sześćset lat przed egipskimi piramidami. Na wielu wzgórzach w dolinie Boyne stoją tajemnicze grobowce, które przyciągają ludzi. Od strony parkingu w porannej szarówce w górę ciągną ciekawscy tego, co się wydarzy o wschodzie słońca. Jestem pośród nich z moim aparatem. Na niebie jest trochę chmur, ale w tym roku powinno się udać. Słońce powoli wynurza się zza horyzontu, wznosi się i zaczyna rozdawać światu swój blask. W tym dniu dzień zrównuje się z nocą.

Jestem wraz z kilkoma osobami we wnętrzu ciemnego grobowca i czekam aż promienie słońca oświetlą wejście do długiego korytarza i potem dojdą do jego końca, gdzie siedzę w kucki.

Słońce wznosi się na nieboskłon i powoli wpełza do wnętrza wzgórza. Jest trochę przed dziewiątą. Korytarze w grobowcach są różnej długości. Ten w Newgrange jest bardzo wąski i ma 19 metrów. Knowth ma korytarz dość szeroki i długi na 40 metrów. Tu gdzie jestem – w Loughcrew korytarz ma tylko sześć metrów, też jest bardzo wąski. Słońce dochodzi do wnętrza grobowca i oświetla komorę, gdzie ponad pięć tysięcy lat temu pochowano kilka osób. Siedzę tam w środku i widzę oświetlone pomarańczowym blaskiem wschodzącego słońca twarze innych osób. Widzę tży wzruszenia. Patrzę na ścianę z zagadkowymi symbolami wykutymi w epoce kamienia. Czuję neolityczne misterium.

Kto zbudował te grobowce? Po co? Jak? Ludzie w tamtych czasach nie znali ani koła, ani metalu, ale w jakiś sposób do Newgrange i do Loughcrew przyciągnięto tysiące ton kamieni i ułożono je w wielki kopiec z korytarzem. Ludzie mieszkający w szatach okrywali się zwierzęcymi skórami, ale korytarze zostały wytyczone tak dokładnie, że wschodzące słońce jest w nim tylko przez kilkanaście minut. A najkrótszy dzień w roku jest krótszy od sąsiedniego tylko o DWIE sekundy. SKĄD oni to wiedzieli? ILE LAT zajęło im obserwowanie praw natury, żeby zbudować coś takiego? Jak to możliwe? Grobowce korytarzowe miały pewnie związek z przechodzeniem dusz do innego świata. Promienie słońca wschodzącego po najdłuższej nocy zabierały dusze na drugą stronę. Zapewne towarzyszyły temu jakieś ceremonie związane z oczekiwaniem na pojawienie się słońca. Ale to tylko domysły naukowców.

Po 17 minutach słońce cofa swoje promienie z wnętrza i w grobowcu zapada mrok na kolejny rok. Pora wychodzić. Zaczął się dzień po najdłuższej nocy. Po cywilizacji, która zbudowała grobowce korytarzowe nie zostały żadne inne ślady poza samymi grobowcami oraz tajemniczą małą głową wyrzeźbioną w krzemieniu (do zobaczenia w Muzeum Narodowym). Cała reszta to przypuszczenia i hipotezy. Może dusze, może czary, może kosmici. Symbolem Newgrange jest potrójna spirala wyrzeźbiona w ogromnym kamieniu przed wejściem do megalitycznego grobowca. Być może oznacza, że w tym miejscu łączy się przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Dopóki słońce będzie wschodzić.

PIOTR SOBOCIŃSKI

Ps. W grobowcu Newgrange nie wolno robić zdjęć, zwiedzanie tylko z przewodnikiem. Grobowiec na wzgórzu Loughcrew jest ogólnodostępny, wejście jest bez biletów. W okresie zimowym najpierw trzeba wypożyczyć klucz z kawiarni położonej kilka kilometrów dalej. Wschód słońca w Loughcrew można witać dwa razy w roku, najbliższe terminy to 21 marca i 21 września. Zapraszam na wycieczkę z Pendragon Tours.

PENDRAGON TOURS

WWW.AROUND-IRELAND.COM



financefirst
TWÓJ BROKER
UBEZPIECZENIOWY



Marzena Zawadzka
tel. 085-1299180



Dorota Dowalla
tel. 089-9861872



Remigiusz Dechnik
tel. 085-1693355



Małgorzata Sawicka
tel. 085-8106341



Elżbieta Sadurska
tel. 087-9788413



Karolina Borysowska
tel. 087-4101403



Katarzyna Trela
tel. 089-4440820



Janis Krasevskis
tel. 086-1048611



Anna Piechel
tel. 085-7817499



Dorota Hewelt
tel. 086-8495026



Katarzyna Sawicka
tel. 085-1059853

- **Polisa na życie**
- **Ubezpieczenia wypadkowe**
- **Ubezpieczenie chorobowe**
- **Public Liability**
- ubezpieczenia na biznes w Irlandii

DARMOWA PORADA

ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ



Stoch na sto procent



MACIEJ WEBER

Często powtarzał, że nie będzie drugim Małyszem. Nikt zresztą się nie spodziewał, że będzie. Tymczasem na igrzyskach w Soczi dokonał tego, co nigdy nie udało się wielkiemu poprzednikowi. Został mistrzem olimpijskim. I to nawet dwa razy!

W 1972 roku mistrzem w skokach został Wojciech Fortuna. Był to typowy fuks, być może największy w historii polskiego sportu. Do końca XXI wieku we wszystkich dyscyplinach zimowych zdobyliśmy w sumie cztery medale. Wreszcie w 2002 roku dwukrotnie na podium stanął Adam Małysz, a na następnych igrzyskach – biathlonista Tomasz Sikora oraz Justyna Kowalczyk. Tymczasem na dwóch kolejnych igrzyskach biało-czerwoni wywalczyli po sześć medali. Na ostatnich aż cztery złote, z tego połowę Stoch. Jako trzeci skoczek w historii, któremu udało się to na jednym igrzyskach. Wcześniej dokonali tego tylko Fin Matti Nykänen oraz Szwajcar Simon Ammann (dwukrotnie). Dlaczego nie udało się Małyszowi, a Stoch tego dokonał? Życie bywa przewrotne.

W Soczi jak po swoje

Adam Małysz czterokrotnie był mistrzem świata (do tego miał po jednym medalu srebrnym i brązowym). Cztery razy triumfował też w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, wygrał 39 konkursów. Do tego cały Turniej Czterech Skoczni. Igrzysk jednak nigdy nie wygrał, zawsze uznając wyższość Ammanna. Najpierw wywalczył srebro i brąz, po ośmiu latach dwa srebrne medale. Czyli w sumie trzy razy był wicemistrzem olimpijskim. Czego zabrakło? W pierwszym przypadku mocniejszej psychiki, w drugim zdecydowała przewaga nowinek technicznych w sprzecie Szwajcara.

Skoro nawet jemu nie udało się powtórzyć wyniku Fortuny, to nie uda się to już żadnemu polskiemu skoczkowi. Tak przynajmniej sądzono. Aż tu nagle wyskoczył Stoch. Przed Soczi miał już zdobyte przed rokiem mistrzostwo świata. Ale jedno, nie cztery. Niewiele ponad 10 wygranych konkursów Pucharu Świata. Statystycznie rzecz biorąc, był więc do roli mistrza olimpijskiego znacznie mniej predestynowany od superczempiona Małysza. A jednak w Soczi skakał jak po swoje. I został mistrzem nawet nie raz, a dwukrotnie. Czyli sto procent skuteczności.



Nie widać nikogo

Po raz pierwszy punkty Pucharu Świata zdobył 11 lutego 2005 roku. Był siódmy we włoskim Pragelato. Ale w Polsce echem odbiło się bardziej to, że polski skoczek wygrał z dziewiątym w tamtym konkursie Małyszem. Takich symbolicznych zdarzeń było potem jeszcze kilka. Kiedy Małysz wygrał swój ostatni konkurs w Zakopanem, następnego dnia się przewrócił, a jak go zabrakło, to pierwszy raz w karierze wygrał Stoch. I w ostatnim w ogóle konkursie Małysza, kiedy mistrz stanął na najniższym stopniu podium, na najwyższym stał młodszy kolega.

A przecież kilka lat wcześniej to nie Stochowi prorokowano największą karierę. Mistrzostwo świata juniorów zdobył Łukasz Rutkowski. Kiedy wpadł w złe towarzystwo, zasmakował w alkoholu, szanse na zastąpienie Małysza zdawały się żadne. I nagle, tak krok po kroku, zaczął rozwijać się talent Kamila. Do tego stopnia, że w bieżącym roku rozwinął się znakomicie. Kamil skacze nie tylko najdalej, ale także najpiękniej. Nie mają co do tego wątpliwości sędziowie, nagradzając go najwyższymi notami. Przed rokiem, po zdobyciu mistrzostwa świata, był drugi w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najpopularniejszego polskiego sportowca, ustępując tylko Justynie Kowalczyk. W tym roku zwyciężył bankowo. Justyna biegła po złoto z pękniętą stopą, złoto zdobył też panczenista Zbigniew Bródka. Ten drugi w niesamowity

sposób, pokonując Holendra o trzy tysięczne sekundy, czyli różnicą niewyobrażalną. No, ale jednak dwa złote... Do tego wspinała także dalsza część sezonu. W następnych miesiącach nie widać nikogo, kto mógłby zagrozić Stochowi.

Zabrakło medalu drużynowego

Kiedy w 2010 roku Kamil Stoch ożenił się z Ewą Bilan, krzywa jego kariery ruszyła niemal pionowo w górę. W przeszłości u wielu skoczków zalegalizowanie związku mocno szkodziło karierze. W tym przypadku przyszły same korzyści. Małżonka pojawiła się zresztą przed jednym z konkursów w Soczi, a to mistrza dodatkowo zmobilizowało. W rosyjskim kurorcie skakał w zielonym kasku przyozdobionym szachownicą, z jaką po podniebnych szlakach poruszają się polscy lotnicy. Nawiązał do tego przed telewizyjną kamerą po zdobyciu pierwszego medalu: *Ma się w końcu tych lotników. Prawda, Polsko?* – powiedział skoczek.

I tylko jednego żałował, że nie udało się zdobyć medalu w drużynie będącego od lat celem polskich skoczków. Gdy Małysz był w najwyższej formie, nie miał żadnego zaplecza i tylko dzięki jego skokom udawało się zakwalifikować do czołowej szóstki. Akurat kiedy skończył karierę, pojawiło się wielu zawodników na bardzo przyzwoitym poziomie. Przyzwoitym na tyle, że rok temu dopięli celu, dochodząc

do brązowego medalu mistrzostw świata. W skomplikowanych okolicznościach, ale liczył się wynik, który mieli powtórzyć w Soczi. Niestety w słabszej niż zwykle formie był Piotr Żyła, średnio skakał siódmy na średniej skoczni Maciej Kot i w miarę dobrze Jan Ziobro. To wystarczyło do czwartej lokaty. Szkoda, bo dla trenera Łukasza Kruczka i dla tych zawodników byłoby to prawdziwe osiągnięcie. A Stoch wyjeżdżał z Soczi i tak jak najbardziej spełniony. Do tego dołożył Puchar Świata. Jeszcze trzy i naprawdę dogoni Małysza.

Kamil Stoch

Ur.: 25 maja 1987 roku w Zębie koto Zakopanego.

Wzrost/waga: 173 cm/52 kg.

Sukcesy: mistrz olimpijski 2014 na średniej i dużej skoczni; mistrz świata 2013 na dużej skoczni; Puchar Świata 2014; trzecie miejsce w Pucharze Świata 2013; brązowy medal mistrzostw świata w drużynie 2013; wicemistrz świata juniorów 2004 i 2005 (oba w drużynie); drugie miejsce w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najpopularniejszego polskiego sportowca 2013; ośmiokrotny mistrz Polski.

Rekord życiowy: 232,5 m.

**Kancelaria Prawnicza
Finbarr A. Murphy & Company
Solicitors
8 Washington Street, Cork**



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

Kontakt w języku polskim:
086 846 1547, fmurphy@famurphyco.ie

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty

KANCELARIA PRAWNA



Paul W Tracey
SOLICITORS

Znajdź
nas na



- **WYPADKI***
- **WYKROCZENIA DROGOWE**
- **PORADA PRAWNA**

* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów jako procentu lub proporcji w stosunku do zasądzonych albo wynegocjowanych warunków.



Zadzwoń: Agnieszka Siwiera

34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.

✉ polishteam@traceysolicitors.ie

🌐 www.wypadekirlandia.pl

 **(085)1502626**

**PROPONUJEMY PALETTE
BARW I SMAKÓW**

SKARBY

NATURY

PIEKARNIO - CUKIERNIA ZAPRASZA NA:

- świeże pieczywo
- domowe ciasta, ciasteczka
- torty okolicznościowe (dla dzieci i dorosłych)



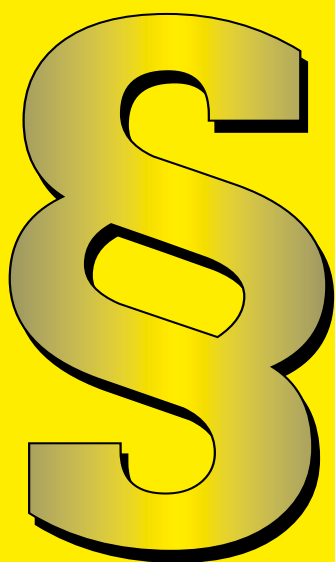
tel. 0877907544

www.skarbynatury.com www.darasbakery.com

SIĘGNIJ PO SKARBY NATURY ZAPRASZAMY WŁAŚCICIELI SKLEPÓW DO WSPÓŁPRACY

**Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych
Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności**

www.prawnik.ie



01 49 100 10

085 PRAWNIK

085 7729645

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Monika Szubert,
Katarzyna Mastyło, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**

Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty